

KOŁO PRZYJACIÓŁ MISJI

Koło Przyjaciół Misji działające przy Jezuitskim Centrum Duszpasterstwa Polskiego powstało we wrześniu 1987 roku z inicjatywy Krzysztofa Sadowskiego. On też od początku jest jego prezesem, a opiekunem duchowym ojciec Eugeniusz Ożóg S.J. Celem działalności Koła jest pomoc duchowa i materialna Polakom Misjom Katolickim poza granicami kraju. Dotyczy to szczególnie polskich misjonarzy i misjonek pracujących w ciężkich warunkach, niezależnie od regionu świata. Przez swoją działalność Koło chce budzić poczucie odpowiedzialności za misje w całej katolickiej społeczności polskiej.

Modlitwa i praca - oto narzędzia, które mają służyć do osiągnięcia zamierzonych celów. Każdego więc miesiąca zbierają się Przyjaciele Misji w Polskim Sanktuarium Maryjnym w Essendon, by się modlić za misje, a we wspólnocie zgromadzonej na zebraniu rodzą się nowe inicjatywy. Realizują je sami członkowie. Tak więc środki finansowe pochodzą z bezinteresownej pracy Grupy.

Pomysłów nie brakuje, a niektóre z nich weszły już na stałe do programu działania Koła. Choćby wspomnieć produkcję wielkanocnych baranków, którą rozpoczął Tadeusz Smoleń. Wyrabiał je z cukru. Wynalazek jego udoskonalił Jurek Gorzkowski. Cukier został zastąpiony czekoladą. Baranki stały się prawdziwą atrakcją i dotarły już nawet do australijskich parafii. Innym wcale niebagatelnym źródłem dochodu jest sprzedaż polskich słodyczy, kosmetyków produkcji sióstr karmelitanek, a także innych produktów wykonywanych niejednokrotnie przez samych członków Koła. Wreszcie loterie, zabawy, cocktail-party, obiady.

Koło Przyjaciół Misji liczy obecnie 15 osób, ale jest, otwarte dla osób, które chciałyby włączyć się w jego prace. Przed Kościołem otwierają się coraz to nowe horyzonty, potrzeba rąk do pracy, nowych pomysłów i inicjatyw. Wystarczy chociażby pomyśleć o bezkresnych terenach Rosji do niedawna zamkniętej przed ewangelizacją, by uświadomić sobie ogrom potrzeb.

W pierwszej fazie działalności Koło Przyjaciół Misji organizowało wysyłki odzieżowe i żywnościowe do Nowej Gwinei i do niektórych krajów afrykańskich. Jednakże na skutek trudności z urzędami celnymi, przedłużającym się czasem docierania paczek do celu, a także wysokich opłat przesyłkowych, ta forma została zarzucona jako nieopłacalna. Przesłanie pieniędzy jest o wiele prostsze, tańsze i łatwiejsze, a zatem ta forma pomocy przyjęła się na stałe. Tak zresztą sugerowali sami misjonarze.

Koło Przyjaciół Misji nie dysponowało nigdy wielkimi sumami pieniężnymi i dlatego od początku usiłowało wychodzić naprzeciw potrzebom, które rodzą się pośród codziennych kłopotów misjonarzy. Dofinansowanie kupna motocykla potrzebnego na bezdroża Nowej Gwinei, grzejnik na ciepłą wodę do szpitala, który miał oszczędzić siostrom zakonnym wstawiania nieomal w środku nocy, by rozpaść w piecu, pomoc w zakupie koniecznej żywności dla misjonek świeckich - oto przykładowo wzięte formy pomocy. Wielkie projekty oraz inwestycje mające na celu tworzenie struktur rozwoju dzieł misyjnych nie wchodzą w zasadzie w zasięg działalności grupy.

A oto kraje, które zostały objęte pomocą: Nowa Gwinea, Zachodnia Samoa, Kenia, Zambia, Brazylia, Kamerun, Peru, Madagaskar, Namibia, Południowa Afryka, Angola. Od roku 1992 w zasięg pomocy Koła weszły również niektóre kraje byłego

Związku Sowieckiego: Białoruś, Rosja, Syberia, Ukraina, Kazachstan i Gruzja.

Działalnością Koła Przyjaciół Misji zainteresowany jest bardzo arcybiskup Melbourne, Jerzy Pell. Parokrotnie spotkał się on już z grupą i z jej inicjatywy odwiedził Białoruś. Ścisła natomiast współpraca z Wydziałem Misyjnym Episkopatu Polski oraz z Instytutem Misyjnym Laikatu Episkopatu Polski jest bardzo owocna w zbieraniu potrzebnych informacji, a także w przekazywaniu środków pieniężnych na Wschód.

W czasie dziesięciolecia działalności Koła pomoc, głównie pieniężną, otrzymało ponad pięćdziesięciu misjonarzy i misjonek. Pomoc ta zamknęła się sumą 83.608 dolarów. W pierwszych latach Nowa Gwinea otrzymała 750 kg używanej odzieży.

Dnia 8 października tego roku, Koło Przyjaciół Misji wspominać będzie uroczystie dziesiątą rocznicę swojego istnienia i działania. Zaprasza więc wszystkich do Polskiego Sanktuarium Maryjnego w Esserndon na godzinę 6.00 wieczorem. Ksiądz arcybiskup Jerzy Pell sprawował będzie Mszę świętą dziękczynną razem z innymi kapłanami, a po jej zakończeniu będzie można wziąć udział w towarzyskim spotkaniu na sali kościelnej za specjalnym zaproszeniem, które nabyć można bez trudności u każdego członka Koła Przyjaciół Misji, a także w zakrystii Polskiego Sanktuarium.

Ks. Eugeniusz Ożóg S.J.

Pani Redaktorze!

Będę bardzo wdzięczny za
umieszczenie tego artykułu
w tygodniku.

Z pozdrowieniami

